

"TYCHODZINY LPSI..."

"Jest to dramaturgia odbiegająca od naszych przyzwyczajeń i gustów, może i od naszych codziennych zainteresowań. Dramaturgia trudna i złożona, niekonwencjonalna, i... eksperymentalna. W epoce teatru otwartego na wszelkie powierzchowne, naskórkowe wrażenia, dezmania, ekscyty, jest to dramaturgia idąca w głąb człowieka i często rozgrywająca się w jego wnętrzu.

/.../ Może więc naturalnym biegiem rzeczy nie byliśmy jeszcze na jej przyjęcie gotowi. Może dopiero następne pokolenie miały ją odkryć, jak my odkryliśmy Witkacego, Przybyłowską... Jednakże wskutek wielkich wydarzeń z Osobą Autora związanych nasz odbiór "uległ przyspieszeniu". W A W więc dane jest tę dramaturgię odkryć, a my nadzieję, że i przyjąć".

Powyższy cytat pochodzi z eseju Bolesława Taborskiego pod tytułem "Karola Wojtyły dramaturgia wnętrza", zamieszczonego w programie dramatu "Drań naszego Boga", wystawionego przez Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie, w reżyserii i układzie tekstu/ Krystyny Skuszanek.

Dla Taborskiego nie wlega wątpliwości celowość sięgnięcia po młodzieńczy utwór papieża, gdyż... "niejeden problem poruszony w tym utworze zabrzmi aktualnie i świeżo, jakby był napisany Ek dla nas dziś".

W ten sposób, że podobnego zdania jest także większość widzów, szczerze wypełniających widownię teatru, który uczynił z dramatu Karola Wojtyły pierwszoplanowe wydarzenie

170

kulturalne. Interesujące, nie tylko dla mieszkańców Krakowa, czy wytrawnych bywalców przedstawień premierowych, nie tylko dla katolików - dla wszystkich, którym droga jest rewaloryzacja pewnych pojęć humanitarnych o uniwersalnej wartości, o jakich zbyt często w poprzednich latach zapomniano lub fałszywie je interpretowano.

"Brat naszego Boga" wprowadza na scenę postacie historyczne: głównym bohaterem jest tu krakowski malarz Adam Chmielewski - późniejszy Brat Albert, założyciel zakonu Albertynów. W innych postaciach upstrujemy między innymi: Helenę Rodzrzyjewską, Maryniliannę Cierynskiego. Jednak nie prawda historyczna, nie fakty z życia Brata Alberta są najważniejsze. Dwudziesto-kilkuletni ksiądz Karol Wojtyła, wikary ze wsi Niegowić - poprzednio poeta, aktor dramatyczny, autor poematów teatralnych, przyjaciel artystów - dokonuje tu "próby przeniknięcia a człowieka". Ukazania mistycznych, wewnętrznych powodów poświęcenia ta k całkowitego, że nie pozostawia ono nawet miejsca na sztukę. Jest to poświęcenie, którego źródłem jest nadwrażliwość artysty na ludzką nędzę, wstyd przed posiadaniem, nadzwyczajnie pojęta idea miłosierdzia. Wybór Brata Alberta nie jest aktem jednorazowym i jednoznaczny, dokonuje się stale, do końca jego dni... Optymistyczne zakończenie tryptyku - taką formę nadano sztuce - w którym u schyłku życia bohater stwierdza, że wybrał słusznie - to efekt nieustannego dramatu duszy człowieczej.

Grad "wnętrza" na scenie, wobec wielecet osób liczącej widowni, wśród której zapewne nie wszystkim bliskie są

pojęcia miłosierdzia czy miłości bliźniego, wymagać musi najwyższej próby aktorstwa i reżyserii. To gra didaskaliczna, w którą obfituje utwór Karola Wojtyły. Ale jak grać didaskalicznie, w dodatku tak egzotyczne dla przeciętnych śmiertelników schyłku dwudziestego wieku?

Wydaje się, że teatr Skuszenki wyszedł obronną ręką z tej próby, z tej sprzeczności w założeniu: ukazania wnętrza duszy człowieczej przed światem zewnętrznym. Literacko dramat "Brat naszego Boga" aż nadto trzeba za wtórny wobec twórczości Żeromskiego, a zwłaszcza Wyspiańskiego. Chwilami naiwny, czasem zbyt patetyczny, zawiera on jednak coś zastanawiającego autentycznego - u c z e i w o ś ć, bezmiar uczciwości. Powoduje, nawet u skrajnych sceptyków, zastanowienie: - a może człowiek jest jednak z natury dobry? Wychodzi się z tego przedstawienia lepszym, podniesionym na duchu.

Wspaniała muzyka Krzysztofa Pendereckiego łagodząco wpływa na zbytnią pompatozność niektórych scen - zwłaszcza tych, gdzie występują liczni, "operowo" rozmieszczeni statysci.

Na całym świecie warstwą zainteresowania twórczością autorską Jana Pawła II. Jest ona historycznym ewenementem, poprzedni poeta - dramaturg, którego z los wybił na Tron Piotrowy - Pius II, żył w XV wieku. W dorobku pisarskim obecnego papieża znajduje się między innymi sześć dramatów. Najbardziej znany - "przed sklepem jubilerskim", opublikowany został w 1960 roku pod pseudonimem Andrzej Jawieł i doczekał się licznych adaptacji radiowych. Ostatni - pisany już przez

arcybiskupa, metropolity krakowskiego - "Promienienie ojcostwa" jest dojrzałą kontynuacją "teatru wewnątrz". Liczne wydawnictwa w wielu krajach, wychodząc naprzeciw literackim zainteresowaniom wiernych kościoła katolickiego i nie tylko ich - zapowiadają publikacje dzieł Karola Wojtyły. W Polsce nakładem "Znaku" ukazały się ostatnio "Poesze i dramaty" zawierające w dwóch tomach niemal całą twórczość dramatyczną i poetycką Jana Pawła II. Także już następne teatry zgłosiły chęć wystawienia jego sztuk. Tym cenniejsza jest więc pionierska odwaga Krystyny Skuszenki i całego zespołu Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Sam Wielki Autor nigdy wszak o popularność swych dzieł nie zabiegał.....